GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 246

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Września 1830 roku we Wtorek

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 16 b. m. i r. o godzinie 10 zrana, na placu przed mennicą po za kratami, w obecności delegowanych z komitetu, właścicieli listów zastawnych i komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego, dopełnioném będzie spalenie listów zastawnych wylosowanych, z pozostałemi do nich należącemi kuponami, oraz wszystkich wykupionych i z obiegu wyjętych kuponów, a to w ściśłém zastosowaniu się do przepisów art. 136 prawa sejmowego. — w Warszawie dnia 9 września 1830 r. — Senator wojewoda prezes, *Miączyński.* — Pisarz dyr. głów., *Drewnowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Rektor szkoły wdzkiéj Warszawskiéj XX. Pijarów, zawiadomia szanownych rodziców, że zapis uczniów zacznie się w d. 13 b. m. Dni 13 i 14 odłożone będą na wyexaminowie uczniów nowo-przybywających do klassy Iéj i tych co niezupełną promocję otrzymali do klassy IIéj i IIIéj. W d. 15 zapisane będą trzy niższe klassy. W 17 examen uczniów klassy IVéj i Véj; w 18 zapis tych dwóch klass. Uczniowie klassy VIéj exeminowani w d. 20, zapisani będą w d. 21 b. m. X. Paweł *Kołowski.*

— Pięknie dochowany medal znacznéj wielkości, na oswobodzenie Wiednia 1683 r. wybity, z wydatném króla Jana III popiersiem i widokiem oswobodzonego miasta, znajduje się w sklepie ubogich do nabycia.

— Tom XXI Pamiętnika technologicznego, Piast wyszedł z druku, i w dniu 15 b. m. w którym się kończy prenumerata kwartału siódmego, oddany będzie szanownym prenumeratorom w miejscu gdzie opłacili prenumeratę, oraz złożone będą opieczętowane exemplarze w głównéj expedycji gazet, przy Pocztamcie w Warszawie, dla osób które na toż dzieło na prowincji zaprenumerowały.

— Kantor drukarni stereotypowéj został otwarty przy ulicy Królewskiéj Nro 1065.

— Adam Podymowicz mag. filoz., autor poezij w zeszycie 6tym Pamiętnika Sandomierskiego umieszczonych, zszedł z tego świata w d. 17 z. m. b. r. Po długiém i uciążliwém leczeniu się w Warszawie, z polecenia tutejszych lekarzy, udał się do kąpiel w Tręczynie, zkąd wracając, w Żywcu zakończył życie, przeżywszy tylko lat 30. Prócz pomienionych poezij, jest on jeszcze autorem i innych. Wytłómaczył także z francuzkiego Botanikę, przez panią Genlis dla płci pięknéj napisaną, lecz po wytłómaczeniu jéj, powziął myśl, wydania w tym przedmiocie pierworodnego dzieła, któreby przez stósowniejszy dobór materji, użyteczniejsze, a dla większéj rozmaitości, powabniejsze być mogło. Przełożył nadto fizykę p. Beudant. Obiedwie te prace zupełnie wykończył, do wydania ich tylko przyjaznéj oczekiwał pory, gdy tymczasem chorobą złożony został. Potrzeba się jednak spodziewać, że dzieła te staraniem jego przyjaciół wyjdą na widok publiczny. Obraz tkliwéj i skromnéj duszy zmarłego, jest odmalowany w następujących jego przekładu wierszach, w pomienionéj Botanice znajdujących się, które często z upodobaniem powtarzał, jakby wkrótce swój zgon przewidywał:

Najpiękniejsze z kwiatów róże!
Z szkarłatnéj uwite przędzy,
Wy umrzecie, lecz być może,
Że ja umrę od was prędzéj!

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 3 września.* — Xiąże Lieven spodziewany niebawnie z powrotem do tutejszéj stolicy. — Pułkownik Baker udał się d. 18 z. m. do Grecji, jako kommissarz Angielski do uregulowania granic tamecznego kraju. — *Cour Journal* pisze, iż rząd odebrał listy donoszące o powróceniu Albanji do posłuszeństwa Porcie, pod warunkami korzystnemi dla mieszkańców tamtejszych. — Do wszystkich dowódców portowych i na stanowiskach morskich posłano urzędowe zawiadomienie; że rząd Francuzki przyjął banderę trójkolorową jako banderę narodową, i że takowa przez rząd króla Jmci Angielskiego uznaną została. — Dostrzeżono, że wszyscy wychodźcy Neapolitańscy, którzy w Londynie bawili, zniknęli od niejakiego czasu; sądzą że się udali do Cowes dla oddalenia się z Anglji. — Prawie wszystkie tutejsze gazety, które z pochwałami o rewolucji Francuzkiéj pisały, są przeciwne rewolucji w Niderlandach.

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 1 września.* — Pozawczoraj wieczorem, miał xiąże Tayllerand prywatne posłuchanie u króla. — Zmiany urzędników w administracji i sądownictwie, dotąd nie ustają. Dzisiejszy Monitor ogłosił liczne nominacje podprefektów, merów, sędziów pokoju i adwokatów. Między nowomianowanymi merami, znajduje się znany deputowany pan Türkheim, mer miasta Strasburga w miejscu p. Kentzinger. — Do kommissji mającéj rozpoznawać, którzy z walczących w ostatniéj rewolucji trzydniowéj zasłużyli przez odwagę i poświęcenie swoje na nagrodę, wybrani zostali z pomiędzy obywate-

li Paryzkich, następujący członkowie: białoskórnik Lavocat, podpułkownik 12téj legji gwardji narodowéj; drwal Bastide; kanonier gwardji narodowéj Guiuard, właściciel domu; Carrier kapitan przy sztabie gwardji narodowéj i Chevalier kupiec. — Gdy lord Stuart de Rothasay powracał po ukończoném posłuchaniu wraz z sekretarzami poselstwa swojego z Palais-royal, wielka liczba zebranego ludu powitała go głośnym okrzykiem — *Journ. d. Comm.* wyrzuca Monitorowi, że zachowuje milczenie względem wyprawy Algierskiéj. — Na wniosek ministra sprawiedliwości, darował król resztę kary 225 żołnierzom uwięzionym za skradzenie efektów skarbowych lub żołnierskich. — Tymczasowy gubernator Tuillerjów podpułkownik Bernard, umarł tknięty appoplexją. — Wyborcy z roku 1789, których mała już tylko liczba zostaje przy życiu, zebrali się wczoraj u pana Lafayette, i wynurzyli życzenie, aby popioły piérwszego mera miasta Paryża Bailly, do Pantheonu przeniesione, biust zaś tegoż w r. 1789 przez wyborców w ratuszu postawiony, oraz biust jenerała Lafayette, jako piérwszego który przez nich mianowany był jenerałem gwardji narodowéj, na powrót do miejsc swoich przywrócone były. — Pułk Hohenlohe stojący załogą w Marsylji, który się składa powiększéj części z Niemców, został naturalizowany na pułk Francuzki, za spokojne zachowanie się w czasie rewolucji. — Artylerja tutejszéj gwardji narodowéj składać się będzie z 4 baterji każda o 6 działach, pod dowództwem pułkownika Joubert. Kapitanowie i oficerowie będą wybrani z uczniów szkoły politechnicznéj. — *Journ. d. Déb.* doniósł przed niejakim czasem o schadzkach osób dawnego dworu w zamku *l' Hermitage*, do xięcia Croy należącym. Z tego powodu napisał wspomniony xiąże list do redakcji, ogłaszając wieść taką za zupełnie fałszywą; na co *Journ. d. Déb.* odpowiadając, oświadcza: iż powyższą wiadomość powziął z bióra ministerjum wojny. — Podług *Qnotidienne*, xiąże Polignac wybrał sobie na poradnika prawnego, pana Mandaroux-Vertami, który już dnia wczorajszego, miał z xięciem piérwszą konferencję. Obronę w izbie parów wnosić będą dwaj adwokaci panowie Berryer i Hennequin. — Trybunał oddalił tymczasowie wdowę Gerard z żądaniem wynagrodzenia 25,000 fr., od byłych ministrów z powodu śmierci jéj męża poległego w końcu lipca, gdyż piérwéj izby roztrzygnąć powinny oskarżenie tych ministrów. — Najmniéj dwie trzecie części rospuszczonéj byłéj gwardji przybocznéj, wejdzie na powrót w słnżbę wojskową. — *Journ. de Toulouse* donosi pod d. 23 b. m. iż nowe władze starają się śpiesznie położyć koniec bezprawiom wichrzycieli, którzy niedawno znowu zrządzili wielkie spustoszenia i dwa zamki zburzyli. Za piérwszą wiadomością o tém, wyruszył przeciw nim z Tuluzy oddział 63 pułku piechoty linjowéj z dwoma działami, i z Carcassone udał się szwadron dragonji; podobnież d. 22 b. m. posłano roskaz do Foix aby wojsko wyruszyło, i tegoż dnia wyjechał marszałek polny baron Regnaud, celem objęcia dowództwa przeciw wichrzycielom. — Listy z Perpignan zapewniają, że doniesienia o zbieraniu się wojska Hiszpańskiego w Katalonji i inne o téj prowincji, są przesadzone. —Jenerał Mina będzie mieszkać w Perpignan. — Wszyscy bawiący w Paryżu prefekci i podprefekci dostali roskaz udania się na miéjsca swego przeznaczenia. — Pan Pachol który był na wygnaniu w Bruxelli, wrócił do Paryża. — W sądzie kassacyjnym widziano wczoraj wielu kolorowych, którzy składali panu Isambert powinszowanie z powodu posunięcia go na wyższy stopień. Wiadomo, że pan Isambert był najgorliwszym obrońcą kolorowych i ich swobód. — Wyrok udzielający przebaczenie zbiegom wojskowym, oznacza jednoroczny termin do powrotu dla znajdujących się za granicami Europy, dla tych zaś którzy są za granicą w obrębie Europy, 6 miesięcy. — Panowie: Dudon prezes, Berenger sekretarz kommissji wyznaczonéj do badania ministrów, ogłosili przez Monitora, że komissja śledcza nie uznaje w niczém za prawdziwe doniesień, które piszą lub pisać będą dzienniki względem dalszego śledztwa tychże ministrów.

Wiadomości dotyczące Algieru.

—*L' estaf. d' Alger* donosi z Algieru 10 sierpnia. »Wielka liczba Arabów zgromadziła się w bliskości miasta i zajęła stanowiska, w których wojska nasze obwarowały się po bitwie pod Staoneli w dniu 19 lipca. Ci nędznicy trudnią się tylko łupieztwem, a nawet swoich nie oszczędzają, gdy u nich jaką zdobycz postrzegą. Mordują wszystkich żołnierzy którzy się ośmielają pojedynczo wychodzić. — Algier przybiera coraz bardziéj Europejską postać, budują ulice, urządzają place, a w zeszłą niedzielę nawet tancerka dawała nam pod gołem niebem widowisko. Jestto pani Ginetti, która tu przybyła z Palma. Między widzami postrzegano Turków i Maurów. Dnia 9 sierpnia przybył tu Marabut, mieniący się krewnym cesarza Marokońskiego.« — List z Algieru pod dniem 16 b. m. donosi, iż oficerowie, którzy podali prośbę o uwolnienie od służby, cofnęli ją teraz i prosili, aby znowu zostali umieszczeni w wojsku, co im zapewnie nie będzie odmówioném. — Ciągle jeszcze aresztują Turków, którzy należeli do buntu. — Młody xiąże Poniatowski należący do wojska wyprawy, posuniety został za okazaną waleczność na stopień porucznika. — W Tulonie miano miéć listy z Algieru daty 19 sierpnia, według których marszałek hr. Bourmout, uznał za rzecz stósowną, udać się na flottę przed przybyciem jenerała Clausel, przeznaczonego na naczelnego w jego miejsce dowódzcę. Całą wyprawą dowodzi tymczasowie wiceadmirał Duperré.

— Donoszą z Tulonu pod dniem 21 sierpnia, że kapitan Lettre dowodzący na fregacie *Jeanne d' Arc*, doznał dobrego przyjęcia w Neapolu, gdzie były dej Algierski na ląd wysiadł, lubo tam wiedziano już o odmianach we Francji. Dej darował mu na pamiątkę sztylet ze złotą rękojeścią i kilka kosztownych dywanów. Kobiéty deja były podczas żeglugi i pobytu w Mahon tak dobrze strzeżone, iż żaden z oficerów Francuzkich nie mógł ich widzieć, chociaż podróż trwała blisko przez miesiąc.

— W Algierze urządzone zostało bióro zdrowia, do którego pewne kobiéty przynajmniéj raz w tydzień stawić się są obowiązane, pod karą zapłacenia 5 do 20 fran. lub 3 do 14-dniowego aresztu.

NIEMCY. — *Od Menu, d.* 6 *wrześ.* — W Frankfurcie odebrano listy z Neapolu d. 22 sierp., podług których najzupełniejsza w tym kraju panowała spokojność. — Z Chemnitz w Saxonji, donoszą o burzliwych zamieszkach między robotnikami tamtejszych fabryk.

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli d.* 3 *września.* — Szczegóły przybycia xięcia Oranji do tutejszéj stolicy. Już o go-

dzinie 5 rano stanęła gwardja narodowa w szyku bojowym na placu przed ratuszem. Każda sekcja miała swoję chorągiew, z trzema brabanckiemi kolorami. Każdy gwardysta był ubrany w strój świąteczny z trójkolorową wstążką w dziurce od guzika. Niezmierne tłumy ludu snuły się po ulicach, a okna przyległych domów były zapełnione widzami. O godz. 11½ dano roskaz do marszu na spotkanie xięcia. Z powodu licznych na ulicach zasieków, musiała gwardja iść często jednym szeregiem. Kolumna zatrzymała się za rogatką Laeken, na drodze do Antwerpji idącéj. O godzinie 1 przybył xiąże do mostu Laeken, gdzie był przyjęty przez cały sztab jeneralny. Xiąże ubrany w mundur jeneralski i w towarzystwie 4 adjutantów, przejechał przed frontem i był powitany honorami wojskowemi. Jednakże ufność jaką xiąże dla gwardji narodowéj okazał stając pośrodku téjże bez wszelkiéj zasłony, i uprzejmość z jaką był dla każdego, przyjęte były z powszechném zadowoleniem. Xiąże zdziwiony był niemało, spostrzegając pozrywany częściami bruk na ulicach, kupy ustawione z kamieni i liczne tu i owdzie zasieki. Przejeżdżając xiąże pomiędzy szeregami gwardji, przemawiał do niektórych i oświadczył: »To dobrze przyjaciele, strzegliście miasta walecznie.« Na placu przed mennicą wołano: »Niech żyje xiąże! Na placu przed ratuszem zatrzymał się xiąże kilka chwil i przemówił nieco do ludu. Ztąd udał się xiąże otoczony 4 adjutantami i kilkunastoma konnymi gwardystami miejskiemi, na plac przed pałacem sprawiedliwości. Gęste zasieki na ulicach tamże wiodących, zmuszały xięcia że kilkakrotnie spiął konia ostrogami ażeby przez nie przesadzić. Orszak xięcia nie mógł tak śpiesznie za nim postępować, i dla tego xiąże przybył sam jeden tylko na plac rzeczony, zkąd udał się do pałacu swojego. O godzinie 3 wróciły wszystkie gwardje do miasta, a o godzinie 3½ był sztab jeneralny na konferencji u xięcia, po któréj dano roskaz batalionom aby do kwater się rozeszły. Spokój i porządek przez cały dzień wczorajszy i przez noc upłynioną, ani na chwilę naruszony nie były.— Ogłoszono następującą odezwę: »Mieszkańcy Bruxelli! Deputacja któréj poruczono przedstawić królowi wyrazy powszechnego życzenia, powróciła do naszych murów. Przynosi ona wiadomości, które przywrócą spokojność. W téj chwili trudnią się ich drukiem i niezwłocznie będą wam udzielone. Kommissja zgromadzona w pałacu xięcia Oranji pracuje gorliwie nad środkami potrzebnemi do osiągnienia tak pożądanego wypadku. W skutek życzenia oświadczonego przezemnie J. Królewiczowskiéj Mci, panowie Rouppe i van de Veyer, członkowie rady sztabu głównego, zostali przydani wspomnionéj kommissji. W głównéj kwaterze w ratuszu d. 2 września 1830 w południe. Naczelny dowódzca gwardji narodowéj. Baron Eman. *Van der Linden Hoogvorst.*« — Magistrat tutejszy wydał następujące rozporządzenie: »Gdy porządek został przywrócony, a potrzeba służby wymaga poboru opłat miejskich z wyjątkiem zniesionych, uwiadamia się więc interessentów, że biora poborowe tychże opłat, zostały znowu ustanowione przy rogatkach.« — Żadne pismo publiczne nie potwierdza wiadomości o wystąpieniu pana Maanen z ministerstwa.

— *Z Verviers, dnia 31 sierpnia.* — Tutejsza kommissja bespieczeństwa wydała następującą odezwę: »Obywatele! Od cztérech dni żyjemy w okropnéj obawie, a jednakże wszyscy wspólném tchniemy życzeniem. Stan tego nieporządku powinien ustać, gdyż prowadzi tylko do nędzy i zbrodni. Uszanowanie dla osób i własności! Niechaj publiczny gniew spadnie na wandalów, którzy tylko niszczyć usiłują. Zacne gwardje miejskie! Zniosłyście niesłychane trudy! Jeszcze kilka dni poświęcenia, otrzymacie regularniejsze, mniéj uciążliwe urządzenie. Kolory które nosicie, są własnością Francuzkiego narodu. Naśladujmy przykład braci naszych w Leodjum, przybierzmy własne znaki.» — W skutek postanowienia téjże kommissji, każdy kto będzie spotkany po godzinie 10 na ulicy, ma być przytrzymany i zamknięty. Zbierające się gruppy mają być rozpraszane. Każdy nie należący do gwardji miejskiéj a pokazujący się z bronią, ma być rozbrojony i do domu bezpieczeństwa odprowadzony. Bunty mają być przytłumione przemocą, a wichrzyciele sądzeni i podług praw karani.

— *Z Hagi, d. 2 września.* — Dnia 31 z. m. dała tutejsza gwardja narodowa, podczas zwyczajnych ćwiczeń wojskowych, najżywsze dowody dobrego ducha, który wszystkich prawych Niderlandczyków, a szczególniéj mieszkańców tutejszéj stolicy zawsze ożywiał. Gdy przybyli na plac ćwiczeń rozkazał pułkownik zrobić koło i oznajmił, że officerowie oświadczyli królowi gotowość do przyjęcia każdéj służby, gdzie i kiedy takową król za stósowną uzna. Gdy pułkownik oświadczył, że nie wątpi iż każdy z gwardystów miejskich zgodzi się na to oświadczenie, odpowiedziano mu okrzykiem: *Niech żyje król!* Wkrótce potém przejeżdżała koło placu musztry xiężniczka Marja, którą gwardje miejskie z najżywszym powitały okrzykiem. Po skończonych obrotach rozeszła się gwardja do domów przy okrzyku: *niech żyje król.* — Oprócz powyższéj wiadomości, donosi jeden z tutejszych dzienników: »Sto-dwudziestu młodych ludzi z znakomitszych domów w Amszterdamie i 200 uczniów z Utrechtu, oświadczyli się dobrowolnie, iż chcą bronić osoby i domu króla, jakoteż i konstytucyjnego porządku rzeczy. Wszędzie panuje w naszych prowincjach powszechny zapał i najchwalebniejsza gorliwość.

PRUSSY. — *Z Elberfeld, d. 2 września.* — Tutéjsza władza miejska znalazła się spowodowaną do ogłoszenia następującéj odezwy. — »Czynność, dzielne wdanie się i godny uwielbienia duch porządku, którym ożywione były wszystkie stany, wezwanych ku temu, wczoraj wieczorem, tutejszych obywateli; wkłada na mnie obowiązek szczerego podziękowania, które też składam niniejszém w imieniu wszystkich na utrzymanie porządku publicznego nieobojętnych. Spodziewam się przytém, iż każdy wziąwszy się do broni, i dzisiaj jeszcze zechce się przyłączyć do utworzonych już straży obywatelskich, w miejscach wyznaczonych. Elberfeld, d. 2 września 1830 r. Naczelny burmistrz *Brüning.*» — Prócz tego ogłoszono jeszcze, takie obwieszczenie. »Wypadki z wczorajszego wieczora, dają powód do następnego urządzenia: 1) O godzinie 9 wieczornéj, zaraz po nastąpioném dzwonieniu, wszystkie domy szynkowne mają być zamknięte i przez gości opuszczone. 2) Prócz obywateli odbywających patrole, i straży pieszych lub konnych, nikt na ulicy znajdować się nie może.— 3) Każdy, kto po godzinie 10 na ulicy spotkany będzie, jeżeli

pierwszego wezwania nie usłucha i nie oddali się, zostanie natychmiast aresztowany i do straży policyjnéj zaprowadzony. 4) Zbieranie się więcéj niż 5 osób na ulicy po godzinie 6 wieczorem, będzie uważane za bunt. Ci którzyby na wezwanie straży bespieczeństwa rozejść się nie chcieli, będą aresztowani i do straży policyjnéj zaprowadzeni. 5) Wezwani są wszyscy obywatele, dla których bezpieczeństwo publiczne jest pożądaném, ażeby do wykonania tych środków byli pomocni, które tak długo w swéj mocy zostają, dopóki wyraźnie odwołane nie zostaną.« (Data i podpis jak wyżéj).

— *Z Luxemburga, d.* 31 *sierpnia.* — Już od dni kilku zataczają działa na tutejsze wały. Załoga Pruska, składająca się z 4000 ludzi, ma być do 7000 zwiększona. Podług wiadomości, która potwierdzenia jeszcze potrzebuje, Luxemburg ma być ogłoszone za będące w stanie oblężenia, co niemałą we wszystkich wzbudza obawę. Obawiają się także wybuchnięcia rozruchów pomiędzy niższą klassą mieszkańców, zwłaszcza że już rzeźnicy wzbraniają się składać opłatę od rzezi.

— *Z Lippstadt, d.* 1 *września.* — Merkury Westfalski donosi: »W nocy z d. 30 na 31 sierpnie około godziny 1, przybył tu J. K. M. xiąże Wilhelm Pruski w towarzystwie dostojnego brata swego xięcia Albrechta. Przyjmował ich J. K. M. xiąże Fryderyk. Dnia wczorajszego była wielka parada, na któréj znajdowali się xiążęta, a w orszaku ich uważano barana Geismar, Rossyjskiego jenerała. Po paradzie udali się obadwa xiążęta do Delbruik gdzie już o godzinie 6 rano poprzedził ich J. K. M. xiąże Fryderyk; tam oglądali pułki jazdy które pod samém miastem wystąpiły. Ponieważ dowiedziano się, że xiążęta będą tego wieczora znajdować się w obozie pod Lippstadt, zabrało się więc tamże zaraz z rana wielu bardzo widzów. O godzinie 6 przybyli xiążęta. Wojsko stanęło w linji przed frontem obozu, a muzyki pułkowe przygrywały najpiękniéjsze sztuki. Xiążęta dosiadłszy koni przejechali całą linję obozową, poczém rozmawiali z oficerami w koło zebranymi z tą uprzejmością, która jest wrodzona całéj najjaśniéjszéj panującéj rodzinie. O godzinie 7 oddalił się xiąże z obozu do miasta, którego domy wieczorom oświecono. Nieco piérwéj przybył tamże J. K. M. xiąże August Pruski. Słychać że wielkie obroty wojenne odbędą się przed dniem 3 września, poczém stojące obozem wojsko uda się na leże swoje.

— *Z Koblenc, d.* 1 *września.* — Stósownie do roskazu dziennego, dowodzącego jenerała Borstel, znajdujący się w obozie Landwer, pozostanie w nim wraz z wojskiem, aż do odbycia obrotów wojennych przed J. K. Mcią xięciem Wilhelmem Pruskim, synem królewskim, i do ukończenia ćwiczeń wojskowych na d. 11 b. m.

SZWECJA. — *Z Sztokolmu, d.* 31 *sierpnia.* — Małżonka królewicza następcy tronu była niedawno w wielkiém niebezpieczeństwie. Chciała w zamku swoim zejść na dół skrytemi drzwiami; lecz przedsięwzięto reparacją i schody odjęto. Nie wiedząc o tém małżonka królewicza, wyszła niezamkniętemi drzwiami, postąpiła naprzód i spadła do dolnego pokoju, który szczęściem nie był wysoki. Stłukła się i trochę skaleczyła. — Królewska fregata *Eurydice*, odpłynęła na powrót d. 25 do Karlskrony. — Król pojedzie do Norwegji, gdzie sejm zamknięty zostanie bez mianowania namiestnika królewskiego dla tego kraju.

— *Z Chrystjanji, d.* 20 *sierpnia.* — W korpusie strzelców Tellemarka, okazały się niejakie zaburzenia, które jednak po uwięzieniu 36 żołnierzy zostały uśmierzone.

TURCJA. — *Ze Stambułu d.* 10 *sierpnia.* — Prócz okoliczności dotyczących Albanji, Porta zwraca teraz całą uwagę swoję na uśmierzenie rozruchów w rozmaitych okolicach Azji mniejszéj, a mianowicie w wielkorządztwach Kangri, Angora i Kastamuni, które tymwięcéj zdają się być niebespieczne, że w wielu bardzo miejscach, dla podburzenia niechętnych, nazwiska janczarów użyto. Milicje i komendanci zagrożonych dystryków są wezwani do wspólnego przeciwko wichrzycielom działania, i już pobobno odnieśli nad nimi niejakie korzyści, ale słychać, że w téj wyprawie miasto Tossia i cały szandszakat na łup i zniszczenie wystawione były. — Pod względem wojskowym uważają teraz większy ruch i życie aniżeli w upłynionych miesiącach. Seraskier Reszyd-pasza, bywa od czasu do czasu obecny w Ramiszczyflik na ćwiczeniach zebranego tam wojska, z którego wysłane przeciw Albańczykom pułki zaraz przez nowych rekrutów zapełniane bywają. W Smyrnie i w wielu innych większych miastach, zatrudniają się teraz gorliwie powiększeniem wojska. — Sułtan wyjechał był spacerem na zwiedzenie wysp xiążęcemi zwanych, ale powrócił śpiesznie dowiedziawszy się o zdobyciu Algieru. — Z Alexandrji zawinął tu okręt, na którym przywieziono znaczne summy pieniężne do skarbu sułtańskiego przeznaczone; na tymże okręcie przybyło także 12 oficerów Egipskich, przeznaczonych na instruktorów w wojsku Tureckiém. Dotąd pełnili ten obowiązek oficerowie Francuzcy, których teraz na wyższy rozkaz, od obowiązków tych uwolniono, jak się zdaje z powodu zbytecznéj ich wymagalności, i częstych nieporozumień lub sprzeczek o stopnie. — Dla skutecznego ile być może uporządkowania administracji i przywrócenia dawnego sposobu podatkowania, kazała Porta wygotować pewien rodzaj obrazu o teraźniejszym stanie kraju, a mianowicie finansów. Ten obraz będzie udzielony wszystkim wielkorządzcom prowincij, ażeby skarb publiczny potrzebnemi zasilili funduszami. Tycząsem posłano także Zydika-efendego do Bagdadu z roskazem, aby wszelkę w kassach publicznych znajdującą się gotowiznę zabrał i bezzwłocznie do Stambułu odesłał. — Od czasu przybycia jednego pułku z Rumelji do obozu regularnego wojska, pokazała się w wojsku zaraźliwa febra, na którą już wiele umarło ludzi. Użyto środków stanowczych, dla zupełnego oddzielenia zdrowych od chorych. — W tych dniach wyjechali ze Stambułu do Grecji na Angielskiéj fregacie *Blonde*, sekretarz poselstwa Angielskiego i sekretarz poselstwa Niemieckiego, przeznaczeni wraz z inżenierami znajdującymi się w Napoli, do wytknięcia granic nowego państwa Greckiego, stósownie do układów sprzymierzonych mocarstw.

TEATR NARODOWY. — *Chłop milionowy* czyli *dziewczyna z świata czarownego.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.